

Józef KOŻUCHOWSKI
Wyższe Seminarium Duchowne w Elblągu
e-mail: jozefkozuchowski@gmail.com

AKTUALNOŚĆ MYŚLI MIECZYŚŁAWA ALBERTA KRĄPCA O PRAWACH CZŁOWIEKA W KONTEKŚCIE STANOWISKA POSTPOZYTYWIZMU PRAWNEGO

Streszczenie. Artykuł prezentuje doniosłość i aktualność wizji praw człowieka pojmowanych jako uprawnienia *ius* w ujęciu wybitnego myśliciela M.A. Krąpca. Mają one swój naturalny fundament w osobowej strukturze bytowej człowieka i jej wrodzonych inklinacjach (prawie naturalnym w wersji klasycznej – Arystotelesa i św. Tomasza z Akwinu), a obiektywne źródło tych praw determinuje ich uniwersalny charakter. Natomiast postpozytywizm, który za podstawę rozstrzygnięć porządku prawnego przyjmuje zasady wykreowane przez konwencje i odwołuje się do danych socjologii deskryptywnej, nie może formułować norm i praw powszechnie wiążących.

Słowa kluczowe: prawa człowieka, prawo naturalne, osoba, postpozytywizm, Krąpiec

TOPICALITY OF THE THOUGHTS BY MIECZYŚŁAW ALBERT KRĄPIEC ON HUMAN RIGHTS IN THE CONTEXT OF LEGAL POSTPOSITIVISM

Summary. The article presents the significance and topicality of the vision of human rights understood as *ius* entitlement in the conception by an outstanding thinker M.A. Krąpiec. These rights have their natural foundation in the personal existential structure of the human and its inborn inclinations (natural law in the classicist version by Aristotle and Aquinas) and the objective source of these rights determines their universal character. However, post-positivism, which accepts the rules created by conventions as the foundation for settling the legal order and refers to descriptive sociology data, cannot form the norms and laws commonly binding.

Keywords: human rights, natural law, person, post-positivism, Krąpiec

Nieprzypadkowo o prawach człowieka obecnie mówi się dużo. Ich przestrzeganie wprowadza ład w życie wszelkich społeczności, warunkuje sprawiedliwość w świecie, oddala zagrożenie przewrotów i zaburzeń społecznych¹. Nic więc dziwnego, iż skuteczna ochrona praw ludzkich stanowi sprawdzian jakości polityki i polityków. Nie każda jednak ich wizja definiuje je w tych kategoriach.

Istotne jest przede wszystkim, by odróżniać realne prawa człowieka od ideologicznego ich pojmowania. Nasuwa się pytanie, czy ich dotyczące wskazania zmarłego przed ośmiu laty M.A. Krąpca, „niestrudzonego sługi *Philosophiae Perennis*”, jak określił go papież Jan Paweł II, również dziś mogą okazać się pomocne we właściwej interpretacji tych praw. Niniejsza analiza w głównej mierze jest poświęcona udzieleniu odpowiedzi na tę nurtującą kwestię. Ukazuje w zarysie fundament praw człowieka według Krąpca (prawo naturalne, natura człowieka-osoby), a także niektóre treści wynikające z nich w naturalny sposób. Przybliży również perspektywę prawa wyartykułowaną w coraz bardziej popularnym, zwłaszcza w środowisku prawników broniących pozytywistycznej filozofii prawa, postpozytywizmie². Finalnym akcentem niniejszych rozważań jest odpowiedź na pytanie, dlaczego koncepcja Krąpca o prawach człowieka, a nie ich ujęcie w postpozytywistycznym nurcie, prowadzi do potwierdzenia istnienia uniwersalnych ludzkich praw.

1. Prawo naturalne jako podstawa praw człowieka

Ideę praw człowieka Krąpiec rozwijał na kanwie rozważań o prawie naturalnym, czyli prawie rozumu³. Podobnie bowiem jak wszelka moralność, również te prawa mają swą podstawę w prawie naturalnym⁴. Charakterystycznie brzmi, mająca postać nakazu – sądu, norma ogólna prawa naturalnego: „Dobro należy czynić, a zła unikać”. Zasadnicze obszary realizacji tegoż prawa wyznaczają właściwe człowiekowi trzy naturalne inklinacje, wskazane już w kodyfikacji Justyniana: do zachowania własnego życia, jego przekazywania i do rozwoju życia osobowego w społeczności. Natura ludzka jest przyporządkowana urzeczywistnianiu dobra właśnie poprzez działanie stosowne do tych inklinacji, które odkryli stoicy⁵.

¹ Krąpiec M.A., Wroczyński K.: O dobry i rozumny porządek prawny, [w:] Rakowski T. (red.): U źródeł tożsamości kultury europejskiej. Lubelska Szkoła Filozofii Chrześcijańskiej, Lublin 1994, s. 65.

² Wroczyński K.: Perspektywy postpozytywizmu w filozofii prawa. „Człowiek w Kulturze”, nr 23, 2013, s. 317.

³ Św. Tomasz z Akwinu: Suma teologiczna 13: Prawo, zag. 97, art. 3. Katolicki Ośrodek Wydawniczy „Veritas”, Londyn 1986, s. 95. Por.: Krąpiec M.A., Wroczyński K., op.cit., s. 62.

⁴ Krąpiec M.A.: Człowiek i prawo naturalne. Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1999, s. 234. Identyfikacja kwestię źródeł praw człowieka rozumie Josef Seifert, skoro twierdzi: „Wyrażenie «prawa człowieka» wskazuje raczej na to, że prawa te wypływają z samej natury człowieka, a nie z [...] ustaleń prawa pozytywnego”. Por. Seifert J.: Antropologia praw człowieka. „Ethos”, nr 1-2(465-446), 1999, s. 137.

⁵ Krąpiec M.A.: Człowiek..., s. 210-211.

Pierwszą inklinację dzieli człowiek ze wszystkimi bytami. Niemniej u niego przejawia się ona w sposób bogatszy i bardziej zróżnicowany, nie sprowadza się do działania instynktownego. Świadczy ona o istnieniu większej liczby niebezpieczeństw obecnych w ludzkiej egzystencji (np. zabójstwa, samobójstwa, eutanazja, wojny), zobowiązuje do oddania (poświęcenia) życia, gdy zagrożone jest istnienie drugiej osoby, uzasadnia twórczą działalność człowieka w różnych aspektach uwieczniania się i utrwalania siebie w ponadczasowym i ponadprzestrzennym charakterze kultury ludzkiej (której symbolika ma znaczenie odwieczne). Jednocześnie pierwsza inklinacja tłumaczy zasadność zapisu praw człowieka we współczesnej doktrynie, przede wszystkim prawa do życia, będącego ontyczną podstawą innych praw ludzkich⁶. „Zaprzeczenie temu prawu jest równoważne przekreśleniu samej bytowości, a więc jest czymś w sobie sprzecznym”⁷. Wszelkie działania skierowane przeciwko niemu – w formie przemocy, zabójstwa (tak indywidualnego, jak i zbiorowego), kary śmierci – nie wytrzymują krytyki, gdyż jawią się jako akty bezprawia wymierzone w naturę ludzką.

Druga naturalna inklinacja, sformułowana w kodeksie Justyniana (pochodzącym od Ulpiana), zasadniczo dotyczy prokreacji w związku małżeńskim kobiety i mężczyzny⁸. Jednocześnie nie sprowadza się do samego dawania życia w znaczeniu biologicznym, ponieważ życie człowieka jako osoby nie wyczerpuje się w sferze psychiczno-biologicznej⁹. Z inklinacji tej wypływa m.in. prawo do małżeństwa i założenia rodziny, prawa rodziny, prawa rodziców do wychowania dzieci, jak również prawo wyboru życia w celibacie, wstępowania i przynależności do wspólnot rodzinopodobnych, takich jak: zakony, stowarzyszenia opieki społecznej, stowarzyszenia pracy czy rozrywki, zrzeszenia młodzieżowe, kółka zainteresowań i wspólnych akcji oraz wspólnoty typu Kościół i państwo¹⁰.

Trzecia inklinacja ludzkiej natury rozumnej stanowi wyraz społecznego (osobowego) i dynamicznego jej charakteru¹¹. Nie będzie dla człowieka dobrem, a jego sfery zarówno intelektualna oraz wolitywna, jak i przeżyciowo-emocjonalna nie osiągną niezbędnego stopnia osobowej dojrzałości, gdy będzie on żył w izolacji od społeczności, nie działając równocześnie dla dobra innych. Aby mógł się rozwijać, poznać potrzeby własne oraz współżyjących z nim ludzi, by zdołał zaspokoić te potrzeby i zrealizować potencjał swej natury, musi żyć w grupie

⁶ Ibidem, s. 197-200.

⁷ Ibidem, s. 201.

⁸ Za: Krąpiec M.A.: Człowiek..., s. 211.

⁹ Człowiek przekazuje również życie duchowe. Nauczyciel, na przykład, ucząc, komunikuje życie intelektualne.

¹⁰ Krąpiec M.A.: Człowiek..., s. 202-204. Por. również: Stępień K.: Prawa człowieka jako aksjologiczna podstawa dla stanowienia prawa w ujęciu Mieczysława A. Krąpca. Zeszyty Naukowe, nr 1(217). KUL, Lublin 2012, s. 54.

¹¹ Precyzyjne odróżnienie inklinacji trzeciej od drugiej nie jest ani możliwe, ani słuszne. Jeśli bowiem inklinację drugą należy rozumieć jako przekazywanie życia nie tylko w sensie biologicznym, ale także duchowym, zakłada to wchodzenie w różnorodnego rodzaju relacje społeczne, które wpisane są niejako w naturę inklinacji trzeciej. Podobna sytuacja występuje w odniesieniu do kwestii dobra. Istnieje dobro godziwe, użyteczne, przyjemne. Jednocześnie nie można tych jego aspektów rozłączyć. To, co godziwe, może być równocześnie przyjemne i użyteczne. Każde z tych dóbr będzie mogło być drugiego i trzeciego rodzaju bonum.

społecznej zorganizowanej, umożliwiającej kontakt, współpracę, wymianę dóbr bez zakłóceń i uszczerbku dla dobra wspólnego¹². Inklinacja powyższa uzasadnia prawa polityczne do współdecydowania o formach rządzenia i organizowania się społecznego, prawo do swobodnego stowarzyszania się, prawo wolności myśli, sumienia i religii, a także do udziału w kulturze, do nauki itd.¹³.

Analizując treść praw człowieka i ich podstawy, Krąpiec nawiązał do Powszechnej deklaracji praw człowieka ONZ z 1948 r. z uwagi na jej specyficzny charakter. Jak podkreślił myśliciel, domniemana jest w niej podstawowa koncepcja prawa naturalnego¹⁴. Wskazuje na ten fakt odwołanie w preambule do pojęcia przyrodzonej godności człowieka, niezależnej od stanowienia. W przeciwieństwie do międzynarodowych paktów i konwencji, Powszechna deklaracja praw człowieka podkreśla, że istnieją nieprzedawnione i nigdy niezbywalne prawa ludzkie *ius*, obowiązujące wszędzie i zawsze – nie na skutek decyzji państw, lecz człowieczeństwa istoty ludzkiej. Człowiek jest człowiekiem, jako taki się rodzi¹⁵. Deklaracja uznaje prawa człowieka rozumiane jako jego nieodwoływalne uprawnienia *ius*, nigdy nieulegające dezaktualizacji, która może nastąpić w odniesieniu do aktów prawnych uchwalanych przez legalne władze państwowe¹⁶.

Wstrząs spowodowany okrucieństwem II wojny światowej sprawił, iż chwilowo – jak podkreślił Krąpiec – nastąpiła wówczas właściwa refleksja nad podstawami wszelkiej społeczności ludzkiej, pokoju i sprawiedliwości w świecie, która zaowocowała uroczystym zadeklarowaniem praw ludzkich¹⁷. Prawa te, wyrażone i promulgowane w Powszechnej deklaracji praw człowieka, Krąpiec rozumiał jako normy uniwersalne całej ludzkiej rodziny. Równocześnie podkreślał, że twórcy tego dokumentu bazowali na przedfilozoficznym, przednaukowym obrazie człowieka, funkcjonującym w poznaniu zdroworoządkowym, ogólnoludzkim. W związku z tym dodawał, iż zasadniczo obraz ten jest dziedzictwem kultury chrześcijańskiej jako swoistej syntezy Biblii i antyku grecko-rzymskiego¹⁸. Jakże zatem są podstawowe rysy zaprezentowanego w deklaracji obrazu człowieka? Uwyrażniają się one sukcesywnie w kolejnych sformułowaniach tego dokumentu, ale już w jego zaczątkach, w artykule pierwszym, ukazano zasadniczą treść ludzkiej natury: „Wszyscy ludzie rodzą się

¹² Krąpiec M.A.: Człowiek..., s. 205-206.

¹³ Krąpiec M.A.: Spełniać dobro. Instytut Edukacji Narodowej, Lublin 2000, s. 119; Stępień K.; op.cit., s. 54.

¹⁴ Krąpiec M.A.: O ludzką politykę. Wydawnictwo „Tolek”, Katowice 1995, s. 170.

¹⁵ Deklaracja jest zbiorem praw pojętych nie jako *lex* – norma prawna, lecz jako *ius* – uprawnienia, które człowiek ma zawsze i od nikogo ich nie nabywa, z nimi rodzi się jako człowiek. Por. Krąpiec M.A.: Suwerenność – czyja? KUL, Lublin 1997, s. 131.

¹⁶ Człowieka dotyczy także prawo rozumiane jako mniej lub bardziej jednoznacznie sformułowane normy prawne *lex*. Por. Krąpiec M.A.: O ludzką..., s. 171.

¹⁷ Krąpiec M.A.: Spełniać..., s. 119.

¹⁸ Krąpiec M.A.: Suwerenność..., s. 151-152.

wolni i równi w swej godności i w swych prawach. Są oni obdarzeni rozumem i sumieniem i powinni postępować wobec innych w duchu braterstwa”¹⁹.

Deklaracja, według Krąpieca, była przełomem w historii rozwoju świadomości ludzkich uprawnień. „Po raz pierwszy w dziejach ludzkości zostało uchwalone prawo ponadnarodowe, stwarzające warunki dla moralnego życia człowieka i jego wszechstronnego rozwoju”²⁰. Podkreślając doniosłość tak pojętych praw *ius*, współtwórca i lider lubelskiej szkoły filozoficznej równocześnie akcentował kwestię obowiązku ich przestrzegania. Jak mawiali Rzymianie: *Ius et officium sunt sibi corelativa* (Prawo i obowiązek są korelatami), tam, gdzie jawi się prawo, zarazem jawi się proporcjonalny do niego obowiązek jego urzeczywistnienia²¹.

Staje się tu zatem bardziej zrozumiałe, dlaczego Krąpiec w kontekście rozważań o prawach ludzkich przywołał nauczanie Kościoła przedłożone w encyklice Jana XXIII *Pacem in terris*. Przytacza ona bowiem i konkretyzuje prawa i obowiązki człowieka, by stanowiły pomoc w podejmowaniu dobrych decyzji²². Jej sformułowania wolno także uznać za konkretne społeczne odczytanie prawa naturalnego²³.

Za rzecz cenną w dociekaniach wybitnego filozofa należy uznać także i to, że uwrażliwia i bliżej omawia określone zagrożenia dla przestrzegania naturalnych praw ludzkich. Do nich należą różne aprioryczne ujęcia przedmiotu filozofowania i jego metody oraz teorii ewolucji²⁴.

2. Osoba podmiotem prawa

Zwraca uwagę fakt, że Krąpiec w swych rozważaniach nad prawem zawsze konsekwentnie przywoływał rozumienie człowieka jako osoby, czyli podmiotu samodzielnie istniejącego, rozumnego, zdolnego do samoidentyfikacji (zdolnego o sobie powiedzieć „ja”). Cechą bycia człowieka jest godność osoby. To godność człowieczeństwa, czyli godność osobowa człowieka (wraz z poznaniem intelektualnym, miłością, wolnością, zupełnością, podmiotowością wobec prawa), sprawia, że jest on „nosicielem” praw *ius* (nosi je on niejako wewnątrz swej bytowości) i posiada je zawsze. Praw tych zobowiązują się przestrzegać instytucje społeczne, państwowe

¹⁹ Powszechna Deklaracja Praw Człowieka, [w:] Motyka K. (red.): Prawa człowieka. Lublin 1999, s. 73-78. Pełny tekst deklaracji włączył Krąpiec do cytowanego w artykule tekstu monografii „Człowiek i prawo naturalne” (s. 235-239).

²⁰ Krąpiec M.A.: Suwerenność..., s. 157.

²¹ Krąpiec M.A.: O ludzką..., s. 183.

²² Ludzi, którzy, jak pisał Jan XXIII, dopominają się o prawa, a równocześnie albo całkowicie zapominają o swych obowiązkach, albo wykonują je niedbale, trzeba porównać z tymi, którzy jedną ręką wznoszą gmach, a drugą go burzą. Por. Jan XXIII: *Pacem in terris*. Societe d' Editions Internationales, Paris 1964, s. 41.

²³ Krąpiec M.A.: Człowiek..., s. 239-241. Również sam papież Jan XXIII traktował prawo naturalne jako podstawę swych rozważań: „Każde bowiem bardziej istotne prawo człowieka czerpie swą moc i siłę z prawa naturalnego”; Jan XXIII: op.cit., s. 41.

²⁴ Krąpiec M.A.: O ludzką..., s. 299-323.

i międzynarodowe²⁵. Człowiek-osoba jest podmiotem praw regulujących funkcjonowanie państwa i organizacji ponadpaństwowych. Wbrew bowiem temu, co twierdzi się w nowożytnej filozofii politycznej, to on okazuje się suwerenem wobec tych społeczności, a nie lud czy naród wyłaniający organy władzy. Człowiek-osoba jest bowiem bytem mocniejszym, jest bytem-substancją, czyli samoistnym podmiotem działania, zaś społeczność jest tylko bytem relacyjnym, czyli siecią powiązań pomiędzy bytami osobowymi. Dlatego – teoretycznie rzecz biorąc – nie powinien występować antagonizm państwa i jednostki, bowiem państwo i prawo jej służą (a nie odwrotnie). Poprzez moc swego osobowego działania (poznawania, miłości, twórczości, wolnych decyzji) człowiek jest niezależny i sam tylko – mimo społecznych nakazów lub zakazów – może i powinien aktualizować swój potencjał przy pomocy społeczeństwa. Społeczności mogą wydawać nakazy i zakazy, które obowiązują jednostkę, o ile ona w swym sumieniu uzna siebie za moralnie z nimi związaną²⁶. Osoba jest podmiotem prawa. Stanowi, jak podkreślał Krąpiec, pewnego rodzaju źródło, z którego wypływają relacje bytowe, prawne (powinnościowe), zwane *ius*. Człowiek także sam musi być dla siebie prawodawcą, gdy jako norma działania wiąże go prawo *lex*²⁷.

W wypadku pierwszym człowiek jest podmiotem uprawnień naturalnych, z czego wynika, że drugi człowiek nie powinien mu uniemożliwiać procesu aktualizacji własnej potencjalności; co więcej, winien podjąć takie działania, które służą jego dobru. Na przykład, drugi człowiek nie tylko nie może zabijać, kraść czy wyrządzać szkód w środowisku, np. zatruwając je, ale powinien pomagać poprzez sprawiedliwe i życzliwe działania²⁸. Tym drugim jest każdy, z kim wchodzimy w relacje prawne, a także (pod pewnym względem i w określonych okolicznościach) każda osoba nazywana bliźnim²⁹.

W drugim wypadku – prawa *lex* jako normy działania wskazanej przez ustawę – człowiek również jest podmiotem. W akcie decyzyjnym sam musi siebie zmobilizować do zrealizowania tego prawa, jak podkreślał Krąpiec³⁰. Oznacza to, że będąc wolnym w swym działaniu, nie realizuje automatycznie czynności zaleconych przez normę prawną, ale sam podejmuje decyzję o wykonaniu zleconego prawa. I tylko w takim procesie może nastąpić działanie wolne, w tym

²⁵ Krąpiec M.A.: *Spełniać...*, s. 120.

²⁶ Krąpiec M.A.: *Suwerenność...*, s. 54.

²⁷ Człowiek wchodzi również w innego typu relacje, np. jest w związku pokrewieństwa, pracuje, ale takie odniesienia nie mają waloru powinności debitum. Relacje prawne, inaczej mówiąc, powinnościowe (np. powinność zajęcia się dzieckiem, pomagania współmałżonkowi, płacenia podatków) konstytuują prawo. Krąpiec M.A.: *Prawa człowieka i ich zagrożenia. „Człowiek w Kulturze”*, nr 3, 1994.

²⁸ Krąpiec M.A.: *Prawa...*, s. 18.

²⁹ Powiązani jesteśmy poprzez relacje prawne z państwem czy członkami rodziny. Państwo w sensie formalnym ma (przynajmniej) nie przeszkadzać, lecz pomagać swym obywatelom. Podobne zadanie stoi przed rodziną. Czy na symbolicznym Kowalskim też ciąży analogiczna powinność? W pewnym sensie podlega jej on, np. gdy znajdując się w przestrzeni publicznej, jest świadkiem niedyspozycji drugiego człowieka. Mimo że jest dla niego osobą obcą, niepozostającą z nim w żadnym stosunku prawnym, w sytuacji nieudzielenia mu pomocy dręczący go wyrzuty sumienia.

³⁰ Krąpiec M.A.: *Prawa...*, s. 18-19. Związać się w akcie decyzyjnym oznacza podjąć decyzję i ponieść jej wszelkie konsekwencje, tzn. wykazać się odpowiedzialnością za wynikające z tego faktu skutki.

także dokonujące się w myśl prawa. Obowiązującą już normę prawną (np. gdy należy realizować czyjeś polecenie) człowiek musi uznać za zgodną ze swoimi normami i świadomie wybrać ją, aby zmotywować się do działania, a siebie ustanowić rzeczywistym jej źródłem³¹.

3. Ujęcie postpozytywizmu prawnego

W literaturze prawniczej postpozytywizm, zgodnie z konstatacją jednego ze znanych jego zwolenników, Tomasza Pietrzykowskiego, jest bezpośrednią kontynuacją zmian, które na przełomie XX i XXI wieku zaszły wewnątrz pozytywizmu prawniczego³². W Polsce postpozytywizm wyrósł w ostatnim dziesięcioleciu z pozytywizmu prawnego, będącego określoną filozofią rozumienia prawa. Według tej ostatniej koncepcji prawniczej podstawową, a właściwie jedyną naukową formą prawa było prawo pozytywne stanowione przez państwo. W związku z tym pozytywiści podkreślali, że nie ma związku pojęciowego między prawem i moralnością. Dowolna zasada, reguła czy praktyka legislacyjna według nich była prawem również wtedy, gdy okazała się niemoralna. Dopuszczali moralność prawa w jednym tylko wypadku – gdy norma moralna została potwierdzona przez prawo pozytywne³³.

U postpozytywistów podstawowe rozumienie prawa nie wychodzi poza pozytywizm prawny. Nie może przejawiać się w innej postaci, skoro nie rozstrzyga na podstawie analizy filozoficznej. Kierunek ten ogranicza się do rozstrzygnięć uzyskiwanych w obrębie socjologii deskryptywnej i za pomocą metarefleksji. Tym samym nie wnosi żadnej istotnej treści do pojmowania prawa, czyli do problemu przynależącego do zasadniczych i odwiecznych kwestii filozofii. Z punktu widzenia filozofii wieczystej można mu więc postawić zarzut jałowości dokonań. W porównaniu do pozytywizmu prawnego u postpozytywistów zaznacza się pewna różnica w spojrzeniu na relację prawa i moralności³⁴. Ich zdaniem tworzenie prawa dokonuje się w określonych warunkach życia moralnego ludzi i jest inspirowane ich etyczną wrażliwością. W wyniku tego prawo staje się elementem moralności.

³¹ Człowiek jest podmiotem prawa wtedy, kiedy z nim (z określoną normą) się utożsamia, wiąże się dobrowolnie poprzez jego akceptację, z przekonania do jego wartości. Gdyby bowiem jakąś normę prawa (np. płacenie podatków, uczestnictwo we mszy świętej, obowiązek szkolny) realizował nie z własnej woli, wskutek świadomej decyzji, ale wyłącznie pod przymusem czy też z czystego posłuszeństwa, wówczas nie byłby tak naprawdę podmiotem prawa, lecz raczej jego przedmiotem.

³² Pietrzykowski T.: Czym jest postpozytywizm prawniczy? „Radca Prawny”, nr 6, 2009, s. 5-11. Por.: Grabowski A.: Prawnicze pojęcie obowiązywania prawa stanowionego. Krytyka niepozytywistycznej koncepcji prawa. Księgarnia Akademicka, Kraków 2009.

³³ Wroczyński K.: op.cit., s. 319.

³⁴ Do polskich postpozytywistów zaliczani są m.in. T. Pietrzykowski i A. Grabowski. Pietrzykowski sam siebie określa jako postpozytywistę. Według niego „postpozytywizm oznacza przewyżczenie [...] podstawowej słabości postpozytywizmu” – to jest pominięcie problemu moralności. Ta ostatnia jest zawarta inherentnie w prawie. Tworząc prawo, społeczeństwo zawsze reprezentuje jakąś moralność, w rezultacie niejako wnika ona w to prawo. Wydaje się, że można mówić o podobnie postpozytywistycznie zabarwionej orientacji u Grabowskiego.

Przez postpozytywistów moralność jest rozumiana jako zjawisko kultury, a nie w sposób klasyczny, czyli jako obiektywna powinność. Innymi słowy, nauka prawa w kwestii jego związków z moralnością w wydaniu postpozytywistów przestaje mieć charakter nauki normatywnej, a przyjmuje postać deskryptywnej. Jest to zgodne z tradycyjną pozytywistyczną praktyką unikającą pytania o to, jakie prawo być powinno i akcentującą jego faktyczność³⁵. Postpozytywizm bowiem, jak potwierdza Pietrzykowski, „[...] koncentruje się na analizie porządku prawnego i pojęć prawniczych w takiej postaci i kształcie, jakie przyjęły się w danej społeczności czy kulturze prawnej, z całą świadomością konwencjonalności i relatywności ich fundamentów. Taki, w pełni zasługujący na miano postpozytywistycznego, paradygmat jest więc ostatecznym efektem ewolucji koncepcji pozytywistycznych”³⁶. Postpozytywizm od tradycyjnego pozytywizmu zasadniczo odróżnia jedno – jego tezę o rozdziale prawa i moralności zastępuje teza o konwencjonalności. Na jej wyjaśnieniu kierunek ten koncentruje swą uwagę poznawczą. Zmierza do udzielenia odpowiedzi na pytanie, co jest prawem, a co nie. Według zwolenników tego poglądu za prawo należy uznać to, co rozumie przez nie dana społeczność, a powody przyjęcia konkretnych jego treści mogą być różne: względy kompetencyjno-formalne³⁷, argumenty z moralności czy prakseologicznej skuteczności, tradycji, nauki itd. Jest to sprawą konwencji. Słusznie więc zauważa znawca propozycji postpozytywistycznej Krzysztof Wroczyński, że „[...] teza o konwencjonalności przenosi problem relacji między prawem a moralnością z płaszczyzny pojęciowej (filozoficznej) na faktyczną³⁸. Prawo niejako wchłania w siebie moralność w poszczególnych systemach prawnych według przygodnych, historyczno-kulturowych okoliczności”³⁹.

Czy jednak sam fakt obecności rozstrzygnięć moralnych w systemach prawnych pochodzących z określonych kultur gwarantuje moralność prawa, czyli jego normatywność (obowiązek respektowania norm moralnych)? Oczywiście nie jest w stanie sprostać takiemu wymaganiu, gdyż nie uwzględnia filozoficznej prawdy o prawie, poprzestając na analizach socjologii deskryptywnej i metarefleksji⁴⁰. Postpozytywizm niewiele nowego wnosi do rozumienia i wyjaśniania prawa z wyjątkiem być może dwóch elementów. Uznaje on bowiem, że ostateczną racją treści prawnych jest kultura (to, co jest w kulturze i obyczaju, zostaje wpisane do prawa), a ta jest różnorodna i relatywna (pierwszy element). Kierunek ten

³⁵ Wroczyński K.: op.cit., s. 317-322.

³⁶ Pietrzykowski T.: op.cit., s. 9.

³⁷ Kompetencyjno-formalne, czyli takie, które przysługują określonemu organowi wybranej władzy. Wynika z tego np. możliwość nałożenia mandatu przez policjanta, który ma do tego odpowiednie kompetencje, adekwatne do piastowanego urzędu. Są one czysto formalne, tzn. niekoniecznie wynikają z niepodważalnej racji, lecz powszechnie przyjmuje się, że policjant ma prawo do takiego postępowania, skoro pełni tę funkcję.

³⁸ Przedstawia stan faktyczny – prawo jest w tym wypadku opisane, podobnie jak kultura oraz istniejące zwyczaje.

³⁹ Wroczyński K.: op.cit., s. 323.

⁴⁰ Płaszczyzna metarefleksji – dane z zakresu socjologii (zapis faktów społecznych) interpretowane są w świetle określonej teorii.

wskazuje, że historyczne dyskusje o rozdziale prawa i moralności były nieco sztuczne oraz pojęciowe (element drugi)⁴¹.

4. Aktualność myśli Krąpca

Postpozytywizm stoi na stanowisku akognitywizmu aksjologicznego, według którego problematyka dobra i zła jest dla człowieka niepoznawalna. Natomiast zdaniem mistrza lubelskiej szkoły filozoficznej, zwolennika kognitywizmu aksjologicznego, wartości dobra i zła są dostępne w poznaniu, a zatem również prawa człowieka możemy rozpoznać⁴². Postpozytywizm neguje takie spojrzenie, uznając kwestie postrzegania dobra i zła za sprawę osobistego wyboru, emocji, kultury, tradycji. Jednak konsekwentnie należałoby uznać, że również wszelkie oceny moralne nigdy nie mogą być prawdziwe ani fałszywe. Kierunek ten nie będzie więc w stanie udzielić odpowiedzi np. na pytanie, czy torturowanie małych dzieci jest złe⁴³. Musiałby tylko uznać, że zdanie to nie jest ani prawdziwe, ani fałszywe, lub przyznać, że ocena tej sytuacji w takim wypadku nie jest ani prawdą, ani fałszem i nie informuje nas o rzeczywistości. Jest ona tylko wyrazem pewnych emocji albo kultury, pozostając zależną od miejsca i czasu.

Tymczasem teoria Krąpca nie nastęcza w takim wypadku najmniejszego problemu z wydaniem oceny etycznej. Prawa człowieka mają swe źródło w obiektywnym czynniku – naturze ludzkiej, a nie w konwencjach czy społecznych nastawieniach⁴⁴. Krąpiec po prostu opiera się na realistycznej antropologii i z rozumienia osoby wyprowadza prawa ludzkie jako uprawnienia *ius*. Dzięki temu można stwierdzić, że określone normy istnieją i obowiązują wszystkich. Są one powszechne, niezmiennie, niezależne od kultury. Postpozytywizm nie opiera się na realistycznej wizji człowieka przy formułowaniu zasad prawa, lecz na ustaleniach typu socjologicznego, stosownie do tego, jak rozumiane są one w poszczególnych kulturach. Nic więc dziwnego, że w tej koncepcji zasady te nie mogą mieć charakteru powszechnie obowiązującego i następuje ich redukcja do ujęcia właściwego dla prawa stanowionego.

⁴¹ Wroczyński K.: op.cit., s. 325.

⁴² Kognitywizm aksjologiczny, jak podkreślił M. Piechowiak, to pogląd utrzymujący, że oceny wyrażone w zdaniach dotyczą rzeczywistości i mogą być prawdziwe lub fałszywe. Zarówno prawo jako obowiązująca relacja egzystencjalna – *ius*, jak i prawo w aspekcie treściowym (norma prawna) – *lex* nie tylko nie wykluczają się wzajemnie, ale zwykle współistnieją i dane są poznawczo. Por. Piechowiak M.: Mieczysława Alberta Krąpca koncepcja filozofii prawa, [w:] Maryniarczyk A. (red.): W trosce o godziwe prawo. Wykłady otwarte imienia Ojca Profesora Mieczysława Krąpca. Wydawnictwo Św. Tomasza z Akwinu, Lublin 2013, s. 46-47.

⁴³ Na tę strategię argumentacyjną, zaproponowaną przez Wojciecha Żelańca, wskazuje Piechowiak M.: Dobro wspólne jako fundament polskiego porządku konstytucyjnego. Biuro Trybunału Konstytucyjnego, Warszawa 2012, s. 321.

⁴⁴ Podziela to stanowisko prof. M. Piechowiak. Stwierdził bowiem, iż podejście Krąpca należy do nielicznych koncepcji typu kognitywistycznego uwzględniających obiektywne ugruntowanie prawa. Por. Piechowiak M.: op.cit., s. 47.

Bibliografia

1. Grabowski A.: Prawnicze pojęcie obowiązującego prawa stanowionego. Krytyka neopozytywistycznej koncepcji prawa. Księgarnia Akademicka, Kraków 2009.
2. Jan XXIII: *Pacem in terris*. Societe d' Editions Internationales, Paris 1964.
3. Krąpiec M.A., Wroczyński K.: O dobry i rozumny porządek prawny, [w:] Rakowski T. (red.): *U źródeł tożsamości kultury europejskiej*. Lubelska Szkoła Filozofii Chrześcijańskiej, Lublin 1994.
4. Krąpiec M.A.: *Spełniać dobro*. Instytut Edukacji Narodowej, Lublin 2000.
5. Krąpiec M.A.: *O ludzką politykę*. Wydawnictwo „Tolek”, Katowice 1995.
6. Krąpiec M.A.: *Człowiek i prawo naturalne*. KUL, Lublin 1999.
7. Krąpiec M.A.: *Suwerenność – czyja?* KUL, Lublin 1997.
8. Piechowiak M.: *Mieczysława Alberta Krąpca koncepcja filozofii prawa*, [w:] Maryniarczyk A. (red.): *W trosce o godziwe prawo*. Wykłady otwarte imienia Ojca Profesora Mieczysława Krąpca. Wydawnictwo św. Tomasza z Akwinu, Lublin 2013.
9. Pietrzykowski T.: *Czym jest postpozytywizm prawniczy?* „Radca Prawny”, nr 6, 2009.
10. *Powszechna Deklaracja Praw Człowieka*, [w:] Motyka K. (red.): *Prawa człowieka*. Lublin 1999.
11. Seifert J.: *Antropologia praw człowieka*. „Ethos”, nr 1-2(465-446), 1999.
12. Stępień K.: *Prawa człowieka jako aksjologiczna podstawa dla stanowienia prawa w ujęciu Mieczysława A. Krąpca*. Zeszyty Naukowe, nr 1. KUL, Lublin 2012.
13. Św. Tomasz z Akwinu: *Suma teologiczna 13: Prawo*. Katolicki Ośrodek Wydawniczy Veritas, Londyn 1986.
14. Wroczyński K.: *Perspektywy postpozytywizmu w filozofii prawa*. „Człowiek w Kulturze”, nr 23, 2013.

Abstract

The article is the substantiation of the thesis on topicality of thoughts by M.A. Krąpiec in the issue of understanding human rights. First the foundation of these rights (natural law, human – person's nature) was shown. Then the perspective of law articulated in legal post-positivism was explained. The final aspect of the analysis is the answer to the question why the concept by Krąpiec on human rights and not their understanding in post-positivist trend leads to confirming the existence of universal human rights.